

aktywnego udziału w życiu Kościoła i wychowanie do poczucia odpowiedzialności za siebie i innych” (s. 258 n.). Akcentując dydaktyczne znaczenie przypowieści w katechezie, autor, po dokonaniu oceny znajomości przypowieści ewangelicznych przez maturzystów w Rudzie Śląskiej, próbuje się włączyć w nurt odnowy katechety w Polsce. Mogą się też do tego przyczynić postulowane dalsze badania pozostałych przypowieści Jezusa nie objętych programem nauczania katechetycznego, ale przecież posiadających w sobie ogromne bogactwo treści zbawczych (s. 266).

Autor rozprawy trafnie ujmuje postulaty dotyczące dostosowania przekazu przypowieści ewangelicznych do potrzeb i okoliczności wynikających z przeprowadzonych badań maturzystów w Rudzie Śląskiej. Uwzględnienie bowiem aktualnego Sitz im Leben dla przekazywania zaktualizowanego orędzia Jezusowego nawiązuje również do praktyki stosowanej nie tylko przez samego Jezusa, ale także przez Apostołów, ustnie głoszących Dobrą Nowinę o zbawieniu, i redaktorów Ewangelii. Jak pisze znawca omawianej problematyki J. Czernski, „przypowieści Jezusa w tradycji apostoelskiej przekazywano w innym Sitz im Leben, w innej sytuacji, adresowano je do nowych słuchaczy. Zmusiło to Apostołów do zajęcia się nowymi problemami, do szukania nowych rozwiązań w oparciu o autentyczne nauczanie Jezusa. W tym celu Jego nauka była aktualizowana, interpretowana i rozwijana. Redaktorzy Ewangelii zaś, przejmując przypowieści Jezusa z tradycji apostoelskiej, musieli je dostosować do Sitz im Leben swoich Kościołów i adresatów. Zredagowane przez nich przypowieści ewangeliczne są nową formą wykładu i kolejną interpretacją nauczania Jezusa” (*Jezus Chrystus w świetle Ewangelii Synoptycznych*, Opole 2000, s. 159).

**Ks. Józef Kozyra**

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2005, t. 38, z. 2, s. 487–489

**Jan Skoczyński**, *Neognoza polska*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2004, 214 s.

Publikacja Jana Skoczyńskiego, *Neognoza polska*, została poświęcona myśli filozoficzno-religijnej Jana Stachniuka. Zastosowanie w tytule rozprawy pojęcia „neognozy” wskazuje, że autor przedstawił jego system w kręgu myśli gnostycznej. Wydaje się, że sam Stachniuk nie używał pojęcia gnozy dla przedstawienia swoich poglądów. Skoczyński zastosował „neognozę” jako pojęcie obce dla jego myśli, ale trafnie opisujące światopogląd Stachniuka.

Jan Stachniuk (1905–1963) był z wykształcenia ekonomistą, w 1930 r. ukończył Wyższą Szkołę Handlową. Od 1935 r. związał się ruchem Zadrugi<sup>1</sup>, czemu

---

<sup>1</sup> Dla religijno-kulturowego opisu „Zadrugi” Autor sięgnął do *Encyklopedycznego słownika wyrazów obcych* z 1939 r. i *Wielkiej encyklopedii powszechnej z 1969 r.* (s. 15, przypis 5): Lepiej byłoby skorzystać z opracowania Wincentego Swobody w *Słowniku starożytności słowiańskich* (t. VII, 1982, s. 39–42). Warto by przeanalizować współczesny ruch „Zadrugi”, w jakim stopniu jest wierny słowiańskiemu rodowodowi religijnemu, czy jest autentyczną „Zadrugą”.

dał wyraz szczególnie w drugiej pracy *Heroiczna wspólnota narodu*. Swoje społeczne i ekonomiczne poglądy wyraził w pierwszej pracy z 1934 r. *Kolektywizm a naród*. W zainteresowaniach Stachniuka sprawy ekonomiczne i społeczne prze-ważają we wszystkich jego publikacjach: (*Państwo a gospodarstwo*, 1939; *Dzieje bez dziejów*, 1939; *Zagadnienie totalizmu*, 1943; *Człowieczeństwo i kultura*, 1946; *Walka o zasady*, 1947; *Chrześcijaństwo a ludzkość*, 1947 i *Wspakultura*, 1948; liczne artykuły w czasopismach).

„Prezentowana książka ma charakter monograficznego studium nad dorobkiem tyleż oryginalnym, co niekonwencjonalnym pod wieloma względami. Moim celem – pisze Skoczyński – jest opis, interpretacja, systematyzacja, a w końcu także ocena tego dorobku oraz próba umieszczenia go na szerszym tle ideowym. Uogólniający charakter tytułu pracy jest zamierzony. Jestem przekonany, że gnoza za stale towarzyszy – także polskiemu – myśleniu oraz że może ona mieć również korzenie neopogańskie; zwłaszcza że według Stachniuka istoty polskości trzeba szukać nie tylko w tradycji chrześcijańskiej, lecz także w prasłowiańskiej kulturze plemion zamieszkujących tereny Europy Środkowej, które po przyjęciu chrztu stworzyły państwo, a potem naród polski” (s. 11 i n). Z Zadrugą łączyła Stachniuka polemika z chrześcijaństwem, a zwłaszcza z katolicyzmem. Pozytywnie natomiast Stachniuk wypowiadał się o religii słowiańskiej. Słowiańska tradycja religijna tak w ideologii Stachniuka, czy przedwojennej „Zadruży” (myślę, że i współczesnej!) jest raczej tęsknotą za religią naturalną niż jej rekonstrukcją. Mieści się bardziej w antychrześcijańskim neopogaństwie niż w próbie faktycznego religijnego ożywienia religii słowiańskiej. Z opracowania Skoczyńskiego wynika, że Stachniuk nie był człowiekiem niereligijnym, ateistą w ujęciu filozoficznym F. Nietzschego. (Wartość religii według Stachniuka, por. s. 187). Odkrycie przekonań religijnych bohatera rozprawy jest bardzo ważne dla wyjaśnienia i uzasadnienia użycia terminu „neognozy” dla opisu jego ideologii. Autor rozprawy poprawnie użył tego pojęcia i wystarczająco uzasadnił swoją tezę. Chodzi przede wszystkim o ostatni rozdział rozprawy: „Neognostyczny obraz świata” (s. 181–199)<sup>2</sup>. Naukowe przedstawienie światopoglądu Jan Stachniuka w opracowaniu Skoczyńskiego jest poważnym wkładem do historii myśli polskiej. Skoczyński ukazał myśl Stachniuka jako ujęcie oryginalne, choć pozostającą w pewnym zbliżeniu z ideologiami XIX i XX w. Kolektywizm Stachniuka nie był marksistowskiego pochodzenia; rozumiały stają się jego trudności z politycznym marksizmem pierwszych lat Polski Ludowej. Idea narodu u Stachniuka nie zawierała związków z ideologią nazizmu. Interesująco w opracowaniu zostały ukazane paradoksy w myśleniu Stachniuka: na przykład jego antykatolicyzm, który czerpał z myśli św. Augustyna (s. 172), scjentyzm rodem z XIX w. z gnostyczną soteriologią. Autor rozprawy zadał sobie wiele trudu, aby uporządkować język i terminologię Stachniuka, wykazać jej genezę i myślowe cytaty i zbieżności z innymi systemami. Paradoks i dualistyczne ujęcie zbliża niektóre poglądy Stachniuka nie tylko do neognozy, a nawet wręcz do gnostycyzmu antycznego. Mam na myśli zbieżność pewnego modelu myślenia, a nie historyczną zależność. W związku z badaniem wszelkich zależności i zbieżności światopoglądu Stachniuka chciałbym zaproponować Autorowi, jako znawcy myśli polskiego neognostyka, przebadanie jeszcze jednego śladu, zbieżności z teozofią

<sup>2</sup> Skoczyński ujął „neognozę” w sposób zbieżny z moją propozycją używania tego terminu; w: *Gnostycyzm antyczny i współczesna neognoza*, Warszawa 1996, s. 82 i n. (*Studia Antiquitatis Christianae*, 12).

Rudolfa Steinera. Zwłaszcza że Autor stwierdza w podsumowaniu: „Analizowana konstrukcja [neognozy Stachniuka] nie ma wymiaru teologicznego, choć nieustannie odwołuje się do jej pojęć; jest natomiast formą antropozofii, której cel stanowi wyzwolenie człowieka z więzów religii monoteistycznych” (s. 198 i n.).

Pracę Jana Skoczyńskiego należy studiować razem z pismami Jana Stachniuka. Chrześcijańskiego teologa mogą zainteresować chrześcijańskie inspiracje antykatołicyzmu Stachniuka.

**Ks. Wincenty Myszor**

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2005, t. 38, z. 2, s. 489–493

**Klaus Schatz**, *Prymat papieski od początków do współczesności*, przekład Ewa Marszał i Jerzy Zakrzewski SJ, Kraków, Wydawnictwo WAM 2004, 286 s.

Książka stanowi tłumaczenie niemieckiego oryginału *Die päpstliche Primat. Seine Geschichte von den Ursprüngen bis zur Gegenwart*, 2002. Konsultacji merytorycznej polskiego tłumaczenia udzielili prof. dr hab. Henryk Pietras SJ i dr Tomasz Homa SJ; jeśli przypomnimy że Klaus Schatz jest również SJ, to drogę powstania tej publikacji na naukowej ścieżce SJ mamy w komplecie. Zagadnienie prymatu papieskiego w dzisiejszej teologii jest wciąż aktualne. Jest aktualne nie tylko ze względu na prace niektórych kontrowersyjnych teologów, ale także szerzej ze względu na dialog ekumeniczny. Ten dialog zatacza coraz szersze kręgi. W dialogu ekumenicznym zagadnienie prymatu biskupa Rzymu wydaje się najbardziej dramatyczne. W księgarniach polskich, prowadzących publikacje teologiczne, znajdziemy niemal wszystkie pozycje wydane przez wydawnictwa zajmujące się literaturą teologiczną, z jednym wyjątkiem: w księgarniach ewangelickich nie znajdziemy publikacji związanych z papieżem (nie znajdziemy także w katolickich księgarniach ewangelickich publikacji o biskupie Rzymu: bo takich praktycznie w Polsce nie ma!). Praca Klausa Schatza ma charakter popularno-naukowy, jeśli weźmiemy pod uwagę brak głębszych analiz źródłowych, jest jednak opracowaniem naukowym, jeśli weźmiemy pod uwagę rzetelność zrelacjonowanych badań i wnioski, jakie z nich autor wyprowadza. Autor zajął się historią prymatu biskupa Rzymu. Na wszystkich etapach rozwoju uwzględnił kontekst historyczny, to znaczy okoliczności kształtowania się idei prymatu, związki kościelne i teologiczne w pierwszych trzech wiekach, polityczne i kulturowe od IV w. do końca starożytności, uwikłania władzy świeckiej i kościelnej w wiekach średnich, konfliktów wyznaniowych począwszy od XVI w., laicyzacji w historii nowożytnej Europy, liberalizmu i zwalczania Kościoła katolickiego w czasach najnowszych. Brak natomiast w historii prymatu ujęcia w świetle ruchu ekumenicznego. Ostatnie zagadnienie związane z prymatem biskupa Rzymu historycznie i teologicznie łączy z nauką Soboru Watykańskiego II. Opracowanie zamyka mały zbiór tekstów źródłowych, najważniejszych świadectw (Od Ireneusza, *Adversus haereses* III, 3,1–2 do fragmentu z *Lumen gentium* Soboru Watykańskiego II, w sumie 8 tekstów źródłowych). Najważniejszym osiągnięciem pracy tego historyka jest